

STAN WOJENNY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Poznaniu

W WIELKOPOLSCE
I NA ZIEMI LUBUSKIEJ

ORŁA

13 XII 1981 - 22 VII 1983 R.



Ulotka z zasobu
Oddziałowego Archiwum
IPN w Poznaniu

WRONA NIE
POKONA

STAN WOJENNY Z PERSPEKTYWY WŁADZ

Dr hab. Elżbieta Wojcieszek

„Dłużej nie można było czekać. Kraj stanął nad przepaścią” – to cytat z przemówienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego nadawanego 13 grudnia 1981 r. w środkach masowego przekazu od godz. 6 rano, informującego społeczeństwo o wprowadzeniu stanu wojennego.



Gorzów Wielkopolski ok. 15 XII 1981 r. Fot. Ireneusz Grzegolec.

Stan wojenny był akcją przygotowywaną i przeprowadzoną przez MON i MSW od lata 1980 r. Celem było zlikwidowanie działalności niezależnych ruchów społecznych – w tym przede wszystkim związku NSZZ „Solidarność”. Pierwsze listy osób przeznaczonych do internowania tworzono już w październiku 1980 r. W międzyczasie często prowokowano napięcia, aby zmęczyć społeczeństwo i uzyskać poparcie opinii publicznej dla siłowych działań władz. Pierwotnie, tzn. w lutym 1981 r., akcję opatrzone kryptonimem „Wiosna”, a następnie we wrześniu tegoż roku otrzymała ona kryptonim „Wrzos”. Od 4 października operacja „Wrzos” stała się elementem szerszego planu. W październiku 1981 r. do gmin i miast w całej Polsce skierowano wojskowe grupy operacyjne. Niektóre zakłady zostały zmilitaryzowane.

Od 18 października 1981 r. do 29 lipca 1989 r. I sekretarz KC PZPR gen. Wojciech Jaruzelski kierował Wojskową Radą Ocalenia Narodowego (WRON) – organem administrującym Polską w czasie stanu wojennego. Na poziomie województw utworzono wojewódzkie komitety obrony. WRON powstała w nocy z 12 na 13 grudnia 1981, a rozwiązała się 21 lipca 1983 r. Tworzyli ją generałowie: Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak, gen. broni Florian Siwicki – szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister

obrony narodowej i główny inspektor obrony terytorialnej, Tadeusz Tuczapski – główny inspektor obrony terytorialnej oraz 16 innych generałów. W każdym województwie utworzono jej odpowiednik – Wojewódzki Komitet Obrony.

Późnym popołudniem 12 grudnia 1981 r. ze Sztabu MSW przekazano komendantom wojewódzkim MO szyfrogram zaczynający się od słów: „Ogłaszam hasło »Synchronizacja«, co oznaczało rozpoczęcie działań tego resortu i wprowadzenie stanu wojennego. Internowania przeprowadzono w ramach akcji pod kryptonimem „Jodła”. Jednocześnie 12 grudnia rozpoczęto akcję o kryptonimie „Malwa” (odcięcie telefonów) w ramach operacji „Azalia”, czyli zablokowania sieci telekomunikacyjnej na terenie całego kraju oraz łączności z zagranicznymi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. na ulice miast i wsi wyjechały czołgi i samochody opancerzone, by wywołać efekt zastraszenia społeczeństwa. Uzbrojeni żołnierze WP i ZOMO zajęli siedziby rządów regionów NSZZ „S”. Dokonywano zatrzymań i internowań wcześniej wytypowanych osób. W województwie gorzowskim zatrzymano i internowano ok. 90 osób, w tym 10 kobiet.

W woj. kaliskim w ciągu dnia MO i SB zatrzymały wszystkich ważniejszych działaczy „S”, z wyjątkiem

Bogusława Śliwy, który zdołał się ukryć w piwnicy sąsiada. 12 i 13 grudnia, a także w kolejnych tygodniach, internowano i aresztowano około 112 osób z terenu b. województwa kaliskiego. Przechowywani byli w: Ostrowie Wielkopolskim, Głogowie, Nysie, Gębarzewie, Goldapi, Grodkowie, Kwidzynie, Białolegę, Strzelinie, Wrocławiu i Kaliszu.

W całym województwie pilskim internowano 48 działaczy „Solidarności”.

W województwie konińskim w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. funkcjonariusze MO spacyfikowali protest trwający od 10 grudnia 1981 r. w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego. Część uczestników strajku, razem z innymi zatrzymanymi, przewieziono do ośrodków internowania w Mielęcinie i Bydgoszczy-Fordonie. W sumie internowano 43 osoby z woj. konińskiego.

W woj. poznańskim internowano 106 osób na 136.

W woj. zielonogórskim internowano 46 osób.

Równoległe z akcją „Jodła” przeprowadzono akcję „Klon”. Realizowano ją w pierwszych dniach stanu wojennego. Polegała ona na prowadzeniu rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych z działaczami związkowymi, którzy, choć nieobjęci akcją internowania, mogli stanowić zarzewie oporu społecznego.

Na mocy dekretu o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. (Dz.U. 1981 nr 29, poz. 154 – wydrukowanym z opóźnieniem) zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, w tym NSZZ „S”, zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych. Zawieszono wydawanie gazet i czasopism. W całej Polsce zawieszono też nauczanie na uczelniach i w szkołach. Wprowadzono godzinę milicyjną od 22.00 do 6.00 rano. Nie policzono dotąd zmarłych, którym na czas nie udzielono pomocy z powodu braku łączności.

W 2006 r. członkowie WRON zostali oskarżeni o popełnienie zbrodni komunistycznej, polegającej na kierowaniu zorganizowanym związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym. 12 stycznia 2012 r. warszawski Sąd Okręgowy uznał, że stan wojenny przygotowano i wprowadzono niezgodnie z ówczesną konstytucją, a dokonała tego „grupa przestępcza o charakterze zbrojnym, mająca na celu popełnianie przestępstw polegających na pozbawianiu wolności poprzez internowanie i wykonywanie kar pozbawienia wolności orzeczonych za czyny zbrojnej niekaralne oraz innych przestępstw przeciwko wolności, a nadto naruszaniu nietykalności cielesnej, tajemnicy korespondencji oraz praw pracowniczych obywateli polskich”.

DROGA DO STANU WOJENNEGO - WYBRANE ASPEKTY

Dr Przemysław Zwiernik

W sierpniu 1980 r. doszło w Polsce do największej w czasach PRL fali strajków rozpoczętej 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej.

Według ocen kierownictwa PZPR pod koniec sierpnia strajkowało ok. 700 tys. robotników, a największy zasięg miały protesty na Wybrzeżu – przede wszystkim w Gdańsku i Szczecinie, gdzie toczyły się rozmowy przedstawicieli władz z Międzyzakładowymi Komitetami Strajkowymi, zakończone podpisaniem porozumień 30 i 31 sierpnia 1980 r.

Jeszcze w czasie trwania strajków, 16 sierpnia, powołano w MSW Sztab Operacji „Lato – 80” kierowany przez gen. Bogusława Stachurę. 26 sierpnia wprowadzony został „stan pełnej gotowości sił i środków do działań resortu spraw wewnętrznych”, natomiast w celu zakończenia strajków rozważano m.in. możliwość wkroczenia wojska do Portu Północnego, a sił milicyjnych do Stoczni Gdańskiej. Biuro Polityczne KC PZPR nie wyraziło jednak zgody na podjęcie decyzji o użyciu siły i po podpisaniu porozumień „stan pełnej gotowości” został odwołany. Sztab Operacji „Lato – 80” kontynuował jednak w następnych miesiącach działalność i przygotowywał rozwiązania na wypadek „poważnego zagrożenia” (PZ) bezpieczeństwa państwa. Za największe zagrożenie uważano przeprowadzenie przez NSZZ „Solidarność” strajku generalnego, uznając taką decyzję za „jawną działalność przeciwko ustrojowi, sojuszm i bytowi narodowemu”, co spowodowałoby „zagrożenie wewnętrzne państwa” (W). W takiej sytuacji mogłaby zajść potrzeba podjęcia „radikalnych rozstrzygnięć do wprowadzenia stanu wyjątkowego i użycia sił wojskowych włącznie”.

Jednym z działań podejmowanych w MSW było przygotowywanie list osób „podlegających izolacji” (tzn. internowaniu). Przygotowania do tych działań były prowadzone przez wiele miesięcy, najpierw w ramach operacji o kryptonimie „Wiosna”, następnie – „Wrzos”, a później – „Jodła”.

W ciągu następnych miesięcy plany i projekty dotyczące wprowadzenia stanu wojennego systematycznie doskonalono i testowano działalność poszczególnych służb (MSW, MON). 27 marca 1981 r. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i premier Wojciech Jaruzelski podpisali dokumenty zatytułowane „Myśl przewodnia wprowadzenia na terytorium PRL

stanu wojennego” i „Ramowy plan działania sił zbrojnych”. Dziesięć dni później gotowy był „Ramowy plan przedsięwzięć gospodarczych”. W ten sposób „zamknięto zasadniczy etap prac koncepcyjno-planistycznych”.

Można zatem ocenić, że w połowie marca 1981 r. MON i MSW były gotowe do wprowadzenia stanu wojennego, jednak z jego realizacją zwlekano w obawie przed reakcją społeczeństwa, dlatego od marca 1981 r. położono bardziej nacisk na przygotowanie propagandowe i działania o charakterze socjotechnicznym.

Kolejne akty legislacyjne, które przygotowywano w kwietniu – maju 1981 r., przedstawiono na posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju (KOK) 19 czerwca. Były to m.in. projekty dekretów „o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego” i „o wymiarze sprawiedliwości”, a także projekty kilkunastu komunikatów prasowych, które miały być ogłaszane z chwilą wprowadzenia stanu wojennego.

W połowie września 1981 r. ostateczne wersje aktów prawnych przedstawione zostały na posiedzeniu KOK i zaakceptowane. Gotowe były też wszystkie istotne dokumenty wewnętrzne MSW, łącznie z kryptonimami poszczególnych operacji. KOK uznał wtedy, że istniała gotowość od strony „normatywno-organizacyjnej” do rozpoczęcia operacji wprowadzenia stanu wojennego w ciągu 48 godz. po podjęciu stosownej decyzji politycznej.

5 grudnia 1981 r. Biuro Polityczne KC PZPR zaakceptowało wprowadzenie stanu wojennego, pozostawiając gen. Jaruzelskiemu wybór terminu jego wprowadzenia, a dwa dni później KOK podjął uchwałę 008/81 powołującą komisarzy wojskowych, którzy mieli wejść na teren zakładów pracy z chwilą wprowadzenia stanu wojennego. W tym czasie do Polski przyjechał również marszałek Kulikow wraz ze swoimi współpracownikami, którzy mieli obserwować przebieg wydarzeń. Z kolei 8 grudnia odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR oraz odprawa wojewodów i komendantów wojewódzkich MO.

Hasło do wprowadzenia stanu wojennego nosiło kryptonim „Synchronizacja”. Ogłoszone zostało przez kierownictwo MSW 12 grudnia 1981 r. ok. godz. 15.45 i pierwsze działania związane z wprowadzaniem stanu wojennego przeprowadzono przed północą. O godz. 23.30 oddziały LWP zablokowały cywilne wę-

zły łączności (ok. 90 obiektów), a pół godziny później zajęto 198 obiektów PR i TV (operacja krypt. „Malwa” / „Azalia”). Przed północą rozpoczęto też operację o kryptonimie „Jodła”, w ramach której zatrzymywano wytypowanych wcześniej działaczy opozycji w celu ich internowania (do 27 grudnia 1982 dokonano 10 132 internowań). Prowadzono też akcję „Klon”, która polegała na przeprowadzaniu rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. W związku z wprowadzaniem stanu wojennego realizowano ponad 60 zaplanowanych wcześniej operacji, np. wprowadzenie godziny milicyjnej (krypt. „Zapora”), skoszarowanie funkcjonariuszy ORMO (krypt. „Bruzda”), wprowadzenie blokady dróg (krypt. „Rozeta”).

Tymczasem posiedzenie Rady Państwa, która podjęła formalną decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, rozpoczęło się o godz. 1.00 w nocy 13 grudnia 1981 r. Podstawowym aktem prawnym przyjętym przez to gremium był dekret Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. PRL nr 29, poz. 154) ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dnia 14 grudnia 1981 r.

ŚWIADECTWA Z PIERWSZYCH DNI STANU WOJENNEGO

ZDZISŁAW RYGUSIK

W niedzielę 13 grudnia 1981 r. przyjechał po mnie łącznik z Urzędu, wzywając do stawienia się w pracy. [...] Musieliśmy szybko uporządkować korytarz dla członków Komitetu Obrony i naczelnika Miasta i Gminy. Przez okno widziałem przemierzające się przez Wschowę wojska pancerne. Na rynku koło ratusza kilka pojazdów zatrzymało się. Żołnierze rozłożyli mapę, a później ruszyli dalej w kierunku Lubina. Kiedy następnego dnia rano przyszedłem do pracy, zastałem korytarz wypełniony podenerwowanymi górnikami i hutnikami, których z okolic Wschowy dowożono do kopalni w Lubinie i do huty w Głogowie. W tym dniu nie mogli dostać się do pracy ze względu na brak przepustek. [...] Władze miasta wezwały pomoc i przyjechał oddział ZOMO. Funkcjonariusze uzbrojeni byli w przyłbice i 1,20 m pałki. Na ich widok zgromadzeni się rozeszli, a funkcjonariuszy ZOMO skierowano do uspokojenia kolejki ludzi, która w pobliskim sklepie robiła tumult z powodu zastrzeżeń co do sprzedaży towaru deficytowego, jakim okazały się rajstopy.

Zdzisław Rygusik, ur. 1953 r., w latach 1980–1981 r. zatrudniony na stanowisku inspektora ds. Obrony Cywilnej w Urzędzie Miasta i Gminy we Wschowie, relacja w zbiorach OBBH IPN w Poznaniu.

STAN WOJENNY... I CO DALEJ?

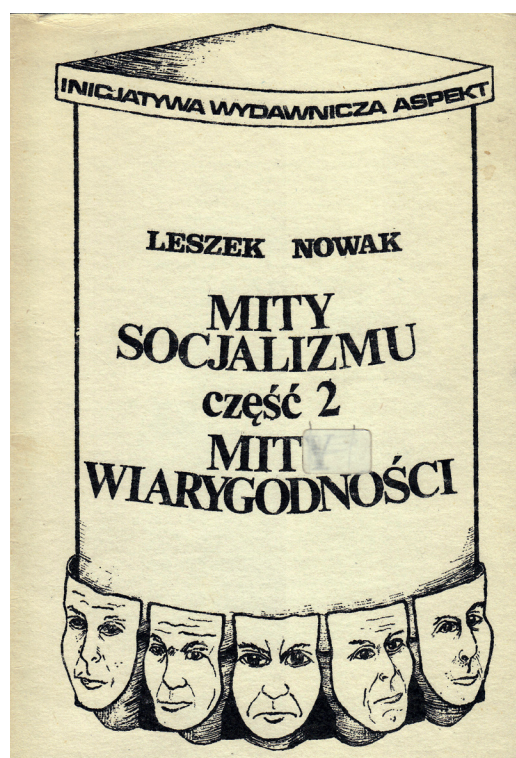
Prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn

Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego przebywający na terenie Stoczni Gdańskiej członkowie Komisji Krajowej zawiązali Krajowy Komitet Strajkowy i zaapelowali o przeprowadzenie strajku generalnego. Próba wywołania strajku w całym kraju nie powiodła się, gdyż wybuchły one w prawie 200 zakładach pracy (w 40 z nich strajki stłumiono siłą) na około 7 tys. wtedy działających przedsiębiorstw.

Działacze związkowi, którzy uniknęli internowania, musieli sformułować na nowo program działania związku w warunkach stanu wojennego. Przedmiotem programowo-ideowego sporu był kształt organizacyjny solidarnościowej konspiracji: hierarchiczny (państwo podziemne) czy zdecentralizowany (społeczeństwo podziemne) oraz sposób wywierania nacisku na władzę: strajk powszechny (krótki skok) czy postępująca samoorganizacja społeczeństwa wymuszająca ewolucyjną zmianę systemu (długi marsz).

KRÓTKI SKOK | Najwięcej zwolenników proklamowania strajku powszechnego było wśród ukrywających się działaczy regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” kierowanego przez Władysława Frasyniuka. Koncepcję „nagłego skoku” popierał również Jacek Kuroń, który w opublikowanym pod koniec marca 1982 r. w „Tygodniku Mazowsze” artykule diagnozował, że siłą władzy jest dezorganizacja społeczeństwa, zdolność szybkiego reagowania i pacyfikowania odosobnionych ognisk protestów. W tym stanie rzeczy, przekonywał Kuroń, należy stworzyć centralne kierownictwo oporu, któremu należy w pełni się podporządkować. Takie kierownictwo w odpowiednim czasie winno ogłosić strajk generalny połączony ze zorganizowanym uderzeniem na wybrane ośrodki władzy i informacji, które musi na władzy zawarcie kompromisu.

DŁUGI MARSZ | Sceptycznie do propozycji Kuronia odnosili się Zbigniew Bujak i Wiktor Kulerski, którzy opowiadali się za zdecentralizowanym ruchem oporu. Jedynym gwarantem jego jedności miały być wspólnie wysuwane cele: uwolnienie internowanych i przywrócenie „Solidarności”. Zdaniem Bujaka i Kulerskiego należało unikać frontalnych starć z władzą, gdyż ich uczestnicy narażaliby się na represje władzy, a szanse zwycięstwa byłyby i tak minimalne. Wspomniani działacze proponowali strategię „wojny pozycyjnej” – poszczególne środowiska społeczne winny się organizować w różnych sferach życia publicznego: prowadzić działalność związkową w zakładach pracy, tworzyć parafialne Komitety Pomocy Społecznej zajmujące się edukacją i kultury. Spoiwem niezależnej aktywności miał być podziemny obieg wydawniczy.



Scan z okładki książki Leszka Nowaka.
Fot. Krzysztof Brzechczyn

POMIĘDZY PAŃSTWEM A SPOŁECZEŃSTWEM PODZIEMNYM | Oprócz tych dwóch alternatyw programowych w okresie stanu wojennego sformułowano wiele pośrednich wariantów działania, których autorami byli: Czesław Bielecki (ps. Maciej Poleski), Kornel Morawiecki, Leszek Nowak czy Zbigniew Romaszewski. Romaszewski łączył koncepcje zdecentralizowanej konspiracji koordynowanej na poziomie porozumień międzyzakładowych z ideą proklamowania w określonych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych strajku powszechnego, wymuszającego na władzy zawarcie kompromisu w celu przywrócenia „Solidarności” i uwolnienia uwięzionych.

Tymczasem Morawiecki był zdania, że „Solidarność” nie da się wyprosić nieustannymi prośbami kierowanymi do komunistów, lecz trzeba ją sobie samemu wywalczyć. Do tego celu najbardziej użyteczne miałyby być demonstracje, które w odróżnieniu od strajków są widoczne dla społeczeństwa i stosunkowo bezpieczne dla ich uczestników. W czerwcu 1982 r. Morawiecki założył organizację „Solidarność

Walcząca”, która różniła się od związkowej „Solidarności” nie tylko taktyką stosowania aktywnego oporu, lecz i celami długofalowymi: Morawiecki dążył do pozbawienia komunistów władzy i odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości, natomiast władze podziemnej „Solidarności” – do powrotu do stanu sprzed 13 grudnia.

Taktyka oporu społecznego rozwijana przez „Solidarność Walcząca” zbieżna była z poglądami poznańskiego filozofa, Leszka Nowaka, który argumentował, że koncepcja Podziemnego Państwa przygotowującego strajk powszechny jest oparta na fałszywym założeniu, iż ludzie buntują się wtedy, gdy terror władz wzrasta. Tymczasem gdy represjonuje najbardziej aktywnych, to pozostali z obawy o bezpieczeństwo swoje i swoich najbliższych pogrążają się w bierności. Z kolei budowa podziemnego społeczeństwa jest nieadekwatna w systemie trójwładzy, w którym aparat partyjny kontroluje jednocześnie politykę, gospodarkę i kulturę. Rozwiązaniem, według Nowaka, byłoby organizowanie regularnych manifestacji, które z jednej strony podtrzymywałyby wolę oporu, a z drugiej aktywizowały społeczeństwo.

W okresie stanu wojennego dużą popularnością cieszył się „Mały konspirator” Macieja Poleskiego, który podkreślał, że solidarnościowemu podziemiu nie brakuje ani wizji, ani programu, lecz... sprawnej organizacji i kultury skutecznego działania. Podstawową jednostką konspiracji miała być – używając języka Poleskiego – firma, czyli coś robiąca (drukująca, wydająca pismo i/lub kolportująca niezależne wydawnictwa) grupa osób mających do siebie zaufanie.

OSTATNIA KONSPIRACJA W XX WIEKU | Broszura Poleskiego, wydana w łącznym nakładzie ponad 100 tys. egzemplarzy, doskonale oddawała egzystencjalne przeżycia tysięcy Polek i Polaków, którym w latach osiemdziesiątych XX w. dane było uczestniczyć w ostatnim chyb tak masową skalę zjawisku konspiracji. Fenomenowi raczej nie do odtworzenia we współczesnym społeczeństwie komunikującym się głównie za pomocą mediów społecznościowych.

OD „AZYLU WOJENNEGO” DO „ZWYCIĘŻYMY”

Dr Przemysław Zwiernik

W WIELKOPOLSCE

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego przedstawiciele władz PRL (komisarze wojskowi, funkcjonariusze SB, administracja zakładów pracy) zabezpieczali pomieszczenia struktur NSZZ „Solidarność” i innych organizacji niezależnych. Kontrolą objęto też legalną bazę poligraficzną, zastrzeżono (złagodzoną w 1981 r.) cenzurę i ponownie sprawdzano treść publikacji, które wcześniej zostały już ocenzone.

Mimo tych działań w wielu instytucjach i zakładach pracy udało się uratować materiały poligraficzne i środki finansowe, które na początku stanu wojennego stanowiły często podstawę organizowania podziemnej działalności wydawniczej. Niezbędne do drukowania materiały przemycano także z Zachodu (np. w transportach z pomocą humanitarną, która docierała do klasztoru oo. Dominikanów w Poznaniu). W niektóre rejony naszego regionu dotarły nawet wysłane w marcu 1982 r. z Bornholmu balony z broszurami zawierającymi m.in. instrukcję budowy urzędzeń do powielania.

Od pierwszych dni stanu wojennego ukazywały się – powielane różnymi technikami – druki ulotne, broszury oraz czasopisma. Na terenie Wielkopolski, która była wtedy podzielona administracyjnie na pięć województw, funkcjonowało też pięć regionów NSZZ „S” (ich zasięg nie pokrywał się z granicami województw). Od grudnia 1981 r. do lipca 1983 r. we wszystkich tych województwach ukazywało się co najmniej 71 tytułów prasy podziemnej. Najwięcej (co najmniej 58) w województwie poznańskim, a najdłużej wydawanym periodykiem i o największym zasięgu był „Obserwator Wielkopolski” („OW”). Prasa podziemna ukazywała się przede wszystkim w miastach wojewódzkich (Poznań, Piła, Leszno, Konin, Kalisz) oraz w kilku mniejszych ośrodkach – w Śreńmie („Kadź”, „Zwyciężymy”, „Obserwator”), Gnieźnie („Piast”, „Wolna Myśl”), Ostrowie Wlkp. („Bez cenzury”, „Głos z podziemi”) i Wąlczu („Biuletyn Informacyjny”).

Po wprowadzeniu stanu wojennego – w różnym okresie i pod różnymi nazwami – działały również podziemne struktury Związku. W ich organizowaniu i działalności ważną rolę odegrała prasa podziemna, np. z działalnością poznańskich pism „Solidarni” i „OW” związane były podziemne struktury: Konspiracyjny Zarząd Regionu NSZZ „S” Wielkopolska i Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „S” Region Wielkopolska, które w sierpniu 1982 r. połączyły się w Tymczasowy Zarząd Regionu NSZZ „S” Wielkopolska.

Jej wydawcami i redaktorami byli członkowie i sympatycy „Solidarności”, zakładowe i regionalne podziemne struktury Związku (np. „Lech” w Pile, „Komunikat” w Lesznie, „Azył Wojenny” w Koninie, „Społeczeństwo do przemyślenia” w Kaliszu). Podziemną działalnością wydawniczą zajmowały się także organizacje i grupy studenckie (wydawały m.in. pisma „BIS”, „Głosy”, „Bibuła”), młodzieżowe (np. „Głos SKOS-ów”, „Pokolenie Walcząca”, „Wolny Licealista”), grupy środowiskowe, komitety oporu społecznego (np. „Veto”) i niezależni wydawcy (np. „Goniec Wielkopolski”).

Na łamach prasy podziemnej zamieszczano materiały, które nie mogły się ukazywać w oficjalnym obiegu – informowano m.in. o protestach przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, represjach (np. internowaniach, procesach politycznych) i działalności podziemia, publikowano liczne komentarze, prognozy i oceny ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, zamieszczano wywiady z ukrywającymi się działaczami związku, komunikaty i oświadczenia podziemnych struktur, a także teksty literackie, wiersze polityczne i satyrę odnoszącą się do bieżących wydarzeń.

Formułowano również programy działania, np. redakcja „Obserwatora Wielkopolskiego” zaproponowała (w nr. 34) obszerną Propozycję programu działania, której fragmenty warto przypomnieć. W ocenie redakcji należało przede wszystkim odbudować struktury związkowe w zakładach pracy, a także struktury międzyzakładowe, regionalne i centralne, aby poprzez zaangażowanie jak największej liczby osób spełniony został „jeden z podstawowych (...) warunków skuteczności prowadzonej (...) walki – jej MASOWY CHARAKTER”. Tworzenie regionalnych, podziemnych struktur „Solidarności” nie powinno prowadzić jednak do scentralizowania ruchu oporu społecznego. Powinien on być maksymalnie zdecentralizowany, aby zminimalizować ryzyko dekonspiracji. Konspiracyjne struktury związkowe miały podejmować dwa typy działań: doraźne i długofalowe – przygotowujące przeprowadzenie strajku generalnego. Niezbędne było też tworzenie różnorodnych form oporu, organizowanie różnych podziemnych struktur, a także podejmowanie prób tworzenia autentycznego samorządu, porozumień między różnymi środowiskami i tworzenie grup samokształceniowych. Działania te miały przyczynić się do odrodzenia społeczeństwa wolnego. Przewidywano, że w momencie zwycięstwa „wyborów dokonywać będzie społeczeństwo ludzi wolnych”.



Przykładowe winiety czasopism podziemnych wydawanych podczas stanu wojennego w ówczesnych województwach Wielkopolski

NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Podziemną działalność wydawniczą prowadzono również w byłych województwach gorzowskim i zielonogórskim.

W 1982 r. w Gorzowie Wlkp. aktywnie działały grupy wydające ulotki, broszury i pisma, np. Wydawnictwo Podziemne „ELJOT”, grupa JAH i grupa „Solidarność” – Gorzów Wlkp. wydająca m.in. pismo „Solidarność Gorzowska”. 30 czerwca 1982 r. zaczął się ukazywać „Feniks” – najdłużej wydawane pismo podziemne w tym regionie, sygnowane przez Regionalną Komisję Wykonawczą NSZZ „S” Region Gorzów Wlkp. Podziemne pismo – zatytułowane „Solidarność Stilonowska” – wydawała TKZ w zakładach „Stilon”, a w Kostrzynie nad Odrą ukazywała się „Solidarność Wojenna”. Aktywną działalność prowadziły również organizacje młodzieżowe – m.in. w 1982 r. Młodzieżowy Ruch Oporu wydający pismo „Iskra”, a od 1983 r. Ruch Młodzieży Niezależnej, którego biuletynem był „Szaniec”.

W czasie stanu wojennego kilka tytułów prasy podziemnej ukazywało się także w województwie zielonogórskim. W 1982 r. powstały dwie podziemne inicjatywy o znaczeniu regionalnym. Jedną z nich wydawała i kolportowała pismo „Solidarność» Środkowego Nadodrza” (1982–1983), które było kontynuacją periodyku wydawanego przed wprowadzeniem stanu wojennego przez ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze. Na jego łamach publikowano m.in. komunikaty Tymczasowej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Zielonogórskiego.

Dokończenie na s. 6

Z kolei od wiosny 1982 do grudnia 1983 r. ukazywał się „Zielonogórski Serwis Informacyjny”. Na jego łamach publikowano m.in. oświadczenia innej podziemnej struktury: Tymczasowej Międzyzakładowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze. Formalnym organem tej struktury był natomiast „Biuletyn Tymczasowej Międzyzakładowej Komisji Wykonawczej NSZZ »Solidarność« w Zielonej Górze”.

Działalność wydawniczą prowadzono także poza Zieloną Górą. Zajmowały się nią lokalne struktury podziemne, m.in. w Świebodzinie, Żarach, Żaganii, Iłowej Żagańskiej, Nowej Soli i w Krośnie Odrzańskim.

Na przykład w mieście tym ukazywała się „Solidarność Krośnieńska” (będąca kontynuacją periodyku ukazującego się przed stanem wojennym, w 1982 r. jego wydawcą była Krośnieńska Organizacja Podziemna „Solidarność”). Z kolei w Nowej Soli działał m.in. Nowosolski Komitet Samoobrony „Solidarność”, który wydawał ulotki i periodyk „Bóg Honor Ojczyzna”, w 1983 r. przekształcony w pismo „Solidarność Walcząca”.

Formalne zniesienie stanu wojennego nie stanowiło istotnej cezury w prowadzeniu podziemnej działalności wydawniczej. Nadal ukazywała się część tytułów prasowych, które powstały po 13 grudnia 1981 r., a kolejne powstawały w następnych latach. Zmiany nastąpiły wraz z upadkiem PRL i zniesieniem cenzury prewencyjnej w 1990 r.

Prasa podziemna była wydawana i kolportowana we wszystkich środowiskach i grupach społecznych, m.in. w zakładach pracy, instytucjach, na wyższych uczelniach i w szkołach średnich. Docierała do robotników, studentów, uczniów i do środowisk twórczych i przez cały ten czas pełniła bardzo istotną funkcję informacyjną oraz odgrywała ważną rolę w przełamaniu monopolu informacyjnego w PRL.

ŚWIADECTWA Z PIERWSZYCH DNI STANU WOJENNEGO

TERESA KLIMEK

15 grudnia [1981 r.]

Aresztowanie – wtorek. Godz. 12.30 – [...] Przeniesienie z Górzowa do Poznania na ul. Młyńska, przyjazd ok. godz. 18.00. Rozmieszczenie w salach. Agnieszka [Wiśniewska] i Krystyna [Koper] – 23, Ania [Marczyk] i Teresa – 22. Pierwsza noc prawie bezsenna. Oddawanie ubrania na noc na korytarz. Cały dzień nic nie dostałyśmy do jedzenia i picia. Z Górzowa do Poznania przewożono nas w budzie i pilnował nas człowiek z karabinem maszynowym.

Cytat z: Teresa Klimek (1929–2013), Zapiski z internowania, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2012, nr 19, s. 423-436. [Internowana w Poznaniu i Goldapi].

KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI WOBEC WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Prof. UAM dr hab. **Konrad Białecki**

W pierwszych dniach stanu wojennego dało się zauważyć zróżnicowaną reakcję duchowieństwa na działania podjęte z rozkazu Wojciecha Jaruzelskiego. Niektórzy z księży jednoznacznie wyrażali w trakcie niedzielnych kazań swoją dezaprobatę. Chyba najdalej posunął się poznański dominikanin, o. Tomasz Alexiewicz. Warto nadmienić, że został on zatrzymany, a następnie, na krótko, internowany (w skali kraju internowano czterech duchownych). Z innymi, zdaniem władz, „konfrontacyjnie nastawionymi” duchownymi z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przeprowadzono „rozmowy ostrzegawcze”. Przedstawiciele władz wstrzymywali się jednak z internowaniem większej liczby opozycyjnie nastawionych kapłanów, nie chcąc wchodzić na drogę bezpośredniej konfrontacji z Kościołem. Ekipa Wojciecha Jaruzelskiego zdawała sobie bowiem sprawę, że – jak ujął to jej prominentny przedstawiciel, Kazimierz Barcikowski – „właśnie w Kościele znajduje się przycisk, przy użyciu którego można było tego dnia zdetronować Polskę”.

Większość duchownych wzywała wiernych, idąc za głosem prymasa, metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, Józefa Glempa, do zachowania spokoju połączonego z troską o internowanych i ich rodziny. Jednocześnie zwracano się do rządzących. Biskup włocławski Jan Zaręba skierował do komisarza wojennego list zawierający prośbę o uwolnienie wszystkich internowanych z jego diecezji (w jej skład wchodziła m.in. część Wielkopolski wschodniej) oraz umożliwienie spotkań z rodzinami. Również bp Jan Czerniak, sufragan diecezji gnieźnieńskiej, wręczył 23 grudnia 1981 r. pełnomocnikowi Komitetu Obrony Kraju w Gnieźnie oraz prezydentowi miasta list zawierający apel o „uwolnienie wszystkich osób niesłusznie internowanych i zatrzymanych”. Następnego dnia taki sam list wręczył wojewodzie poznańskiemu. W kolejnych tygodniach i miesiącach temat internowanych w rozmowach z przedstawicielami władz poruszali też inni biskupi.

Jednakże brak jednoznacznego, otwartego potępienia wprowadzenia stanu wojennego przez prymasa Józefa Glempa i innych zwierzchników diecezji i archidiecezji znajdujących się na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej stał się dla wielu działaczy „Solidarność”, stanowiących laikat Kościoła, źródłem sporego rozczarowania. Takie

stanowisko hierarchów było przede wszystkim podyktowane troską o uniknięcie rozlewu krwi, do którego mogłoby dojść, gdyby słuszny gniew społeczeństwa został wzmocniony płomiennymi wypowiedziami duchownych skierowanymi przeciwko autorom stanu wojennego. Takie stanowisko współbrzmiało ze słowami, które Jan Paweł II wypowiedział przed modlitwą „Anioł Pański” 13 grudnia 1981 r.: „Nie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza w trakcie ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny”. Notabene można te słowa potraktować także jako przestrożę skierowaną do Wojciecha Jaruzelskiego przed stosowaniem krwawych rozwiązań w trakcie tłumienia oporu społecznego. W kolejnych dniach i miesiącach Jan Paweł II wielokrotnie i jednoznacznie pozytywnie wypowiadał się o dorobku „Solidarność”, wzywając rządzących do dialogu ze społeczeństwem. Uczynił tak również w trakcie pobytu w Poznaniu, w ramach drugiej pielgrzymki do Polski.

Od początku stanu wojennego wielu duchownych i świeckich członków Kościoła zaangażowało się w niesienie pomocy poszkodowanym i ich rodzinom. Zarówno arcybiskup poznański Jerzy Stroba, jak i wielu innych wielkopolskich i lubuskich biskupów odwiedzali internowanych. Również liczne grono niższych rangą duchownych niosło posługę duszpasterską uwięzionym, m.in. poprzez odprawianie mszy świętych w ośrodkach internowania. W diecezji gorzowskiej, obejmującej w tamtym czasie obszar dzisiejszej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, organizowaniem pomocy dla represjonowanych zajmował się Biskupi Komitet Pomocy Represjonowanym. Przedstawicielem biskupa Wilhelma Pluty był w nim ks. Zbigniew Stekel. W Czerwieńsku, niedaleko Zielonej Góry, powstał, kierowany przez ks. Henryka Nowika, Międzyparafialny Zespół Pomocy Charytatywnej, działający na polu pomocy materialnej, medycznej i prawnej. Tylko do grudnia 1982 r. pomocą objęto wszystkich internowanych, czterdziestu jeden aresztowanych i trzydziestu dwu zwolnionych z pracy. W Nowej Soli pomoc zorganizowano przy parafii pw. św. Antoniego. Pomimo zawieszenia działalności zielonogórskiego Klubu Inteligencji Katolickiej jego Komisja Charytatywna, po przekształceniu w Radę Charytatywną przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, udzielała pomocy potrzebującym. W Zielonej Górze Zespół

Opieki Charytatywnej działał także przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. W Pile ks. Stanisław Styrna SDB, proboszcz parafii pw. św. Rodziny, ukrywał działaczy pilskiej „Solidarność”, odwiedzał internowanych z dekanatu pilskiego w Ośrodkach odosobnienia w Gębarzewie i interweniował w ich sprawach u władz. W dniu 14 grudnia 1982 r. przy parafii Świętej Rodziny zainaugurował swoją działalność Diecezjalny Komitet Pomocy – Region Piła, który objął opieką prawną i materialną prześladowanych i ich rodziny w całym regionie.

W Poznaniu ważne znaczenie miał istniejący przy kościele oo. Dominikanów komitet pomocy represjonowanym, w którego działania szczególnie mocno zaangażowali się ojcowie Honoriusz Kowalczyk i Tomasz Alexiewicz. W Koninie przy parafii pw. św. Wojciecha na przełomie 1982 i 1983 r. doszło, z inicjatywy ks. proboszcza Stanisława Waszczyńskiego oraz grupy działaczy zdelegalizowanej „Solidarność”, do powstania Biura Pomocy Charytatywnej. W tym samym mieście, przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe, którą kierował ks. Antoni Łassa, w okresie stanu wojennego krystalizowały się takie inicjatywy jak Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej czy Duszpasterstwo Ludzi Pracy. W tym miejscu należy podkreślić, że bardzo znacząca część dystrybuowanych darów pochodziła od darczyńców z państw Europy Zachodniej. Ten szeroki strumień pomocy humanitarnej (przeznaczony nie tylko dla represjonowanych) płynący do Polski przede wszystkim z RFN, Holandii i Francji za pośrednictwem Kościoła to temat godny szerszego przypomnienia.

Salki przykościelne służyły też niejednokrotnie jako miejsce pierwszych, niejawnych, spotkań tych działaczy związkowych, których nie dotknęło internowanie. Tak było m.in. w Koninie (parafia pw. bł. Maksymiliana Kolbe) i Lesznie (parafia pw. św. Jana).

Po 13 grudnia 1981 roku w wielu miejscowościach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej to właśnie konkretne kościoły były miejscami skupiającymi osoby o nastawieniu opozycyjnym wobec rzeczywistości stanu wojennego. Tak było w Poznaniu, gdzie szczególną rolę pełnił kościół oo. Dominikanów, w Kaliszu u oo. Jezuitów czy w Koninie w parafiach pw. św. Maksymiliana Kolbe i pw. św. Wojciecha.

ŚWIADECTWA Z PIERWSZYCH DNI STANU WOJENNEGO

ANDRZEJ JUDEK

W nocy 13 grudnia 1981 r. o 1.00 zadzwoniono do drzwi [...] Łomot był coraz większy, więc wstałem i przez wizjer zobaczyłem, że po drugiej stronie drzwi znajduje się jeden cywil, czyli ubek, i obok dwóch milicjantów z karabinami maszynowymi. [...]



Dekoracja żłobka z okazji Świąt Bożego Narodzenia w kościele Ojców Jezuitów w Kaliszu przedstawiająca skutki pacyfikacji strajkującej załogi kopalni „Wujek” w Katowicach, przeprowadzonej przez ZOMO i wojsko 16 grudnia 1981 r. – dziewięć ofiar śmiertelnych i kilkudziesięciu rannych. Fot. z Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu

Pytałem ich, czy mają nakaz. Oni powiedzieli, że oczywiście, że mają nakaz, ale nic mi nie pokazali, więc ja powiedziałem, że nie otwieram. Efekt był taki, że ten cywilny człowiek kazał jednemu z milicjantów wyważyć drzwi. W momencie kiedy on się rozpędzał w kierunku moich drzwi, otworzyłem je i wpadł prosto na mnie. [...] Jak ta trójka wpadła do mojego mieszkania, to tylko jedno mieli do zakomunikowania: „że mam się ubierać i iść z nimi”. [...] Jak usiadłem w samochodzie, to dopiero zobaczyłem, że same znajome twarze

dobijają do mnie, i zorientowałem się, że po prostu jest zamach na „Solidarność” [...]. W pewnym momencie przed Gnieznem na prawo zjechał do lasu. Już trochę pojawiły nam się skojarzenia katyńskie [...] i następnie już ten samochód dojechał do takiego dużego płotu [...]. Był to Zakład Karny Gębarzewo.

Wyjątki z relacji Andrzeja Judka, ur. 1946 r., od 15 VII 1981 r. wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska, relacja w zbiorach OBBH Po IPN w Poznaniu.

ŚWIADECTWA Z PIERWSZYCH DNI STANU WOJENNEGO

PAWEŁ ANTONOWICZ

12 grudnia 1981 r. o godz. 22.30 uzbrojeni funkcjonariusze dobijali się do mieszkania. Drzwi otworzyła moja żona Maria. Brutalnie obudzili mnie i ujrzałem dwie lufy p.-mów. Kazali szybko się ubierać i wziąć ze sobą dowód osobisty. Jeden z ubeków szepnął żonie, by dała mi ciepłą bieliznę [...]. Obudziły się dzieci [...]. Zawieźli mnie na milicję we Wschowie. [...] Tam był m.in. funkcjonariusz MO Marek Pytel. Bardzo nalegał, bym rozebrał się do naga w celu dokonania rewizji, i chciał zabrać mi okulary. [...] Chyba byłem jednym z pierwszych zatrzymanych, bo trwało trochę czasu, zanim zebrali nas wszystkich i wsadzili do samochodów [...]. Przy wsiadaniu zauważyłem, że jest też mój brat Piotr. Przed wyjazdem [...] wszystkich nas skuli kajdankami. Jechaliśmy razem, dokąd?... Nie wiedzieliśmy. Po ok. 30 minutach okazało się, że zawieźli nas do Leszna, do tzw. WUSW.

Wyciąg z relacji Pawła Antonowicza, ur. 1955 r. – członek „S” zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów „Jedność” we Wschowie. Internowany na podstawie decyzji kom. Wojewódzkiego MO w Lesznie nr 5/II z 12 XII 1981 r., z powodu podejrzenia o podjęcie wrogiej działalności w ROPCio, osadzony w areszcie śledczym w Ostrowie Wlkp.

EDWARD LIPIEC

Do domu w Drożkowie w dniu 13 grudnia ok. 2.00 w nocy przyjechało siedmiu milicjantów. Rozmowy przez drzwi trwały ok. pół godziny. [...] Ostatecznie dwóch milicjantów weszło do domu, a pięciu zostało na zewnątrz. Funkcjonariusze byli grzeczni [...]. W domu była żona i dwie córki. [...] Zostałem przetransportowany najpierw do Komendy MO w Żarach. Jechaliśmy samochodem typu Łazik, przykrytym plandeką. Było zimno. Z Żar przewieźli mnie do Zielonej Góry na Komendę UB, a następnie 14 grudnia o 7.00 rano skutego, z komendy do Aresztu Śledczego. [...] Pamiętam, że ogarniał mnie strach, żeby nie poniżyć się, gdybym był bity. Następnie zostałem przewieziony do Obozu internowania do Głogowa. Edward Lipiec, ur. 1936 r. – w momencie aresztowania prowadził własne gospodarstwo ogrodnicze w Drożkowie, od 22 lipca 1981 r. wybrany na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych; relacja w zbiorach OBBH IPN w Poznaniu.

Z KRONIKI PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY W PILE 13.12

W Pile już 5 min po północy aresztowano pierwsze osoby, w wielu przypadkach odbyło się to w sposób brutalny z wywaleniem drzwi, nawet z odrzwiami, z zakuwaniem w kajdanki. [Autor Kroniki ks. Stanisław Styrna SDB z oczywistych względów nie zanotował, że na plebanii już 13 grudnia rozpoczęła się akcja ukrywania działaczy NSZZ „Solidarność”. Tej nocy trafił tam Jan Lisaj, który po ucieczce z siedziby ZR NSZZ „Solidarność” dotarł do parafii]. Od godz. 2.00 przybiegały na plebanie kobiety z dziećmi. O godz. 6.00 rano Polskie Radio nadało przemówienie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego [...]. W kościele od pierwszej mszy św. ogłaszamy o zaistniałych faktach, odmawiamy specjalnie ułożoną modlitwę. Większość ludzi dowiadyuje się o wszystkim w kościele. Na ulicach pojawiły się liczne patrole wojskowe oraz czołgi. Wypis z: Kronika Parafii Świętej Rodziny w Pile 16 października 1978 r. – 18 czerwca 1989 r. [w:] Piłskie drogi do wolności. Kronika Parafii Świętej Rodziny w Pile 16 października 1978 – 6 czerwca 1989, wybór, wstęp i opracowanie ks. Jarosław Wąsowicz SDB, Piła 2015, s. 29–257.

QUIZ O STANIE WOJENNYM

Po uważnym przeczytaniu wszystkich artykułów, można odpowiedzieć na wszystkie pytania.

- Kiedy został wprowadzony stan wojenny?**
 - 1 września 1939
 - 22 lipca 1944
 - 13 grudnia 1981
 - 4 czerwca 1989
- Co oznacza skrót WRON ?**
 - Wojskowa Rada Obrony Narodowej
 - Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
 - Wewnętrzna Rada Obrony Narodowej
 - Wewnętrzna Rada Ocalenia Narodowego
- Ile osób zostało internowanych w okresie stanu wojennego**
 - Poniżej 1 tysiąca
 - Między 9 a 10 tysięcy
 - Powyżej 20 tysięcy
 - Nikt nie został internowany
- 13 grudnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski nie pełnił funkcji**
 - I sekretarza PZPR
 - Prezesa Rady Ministrów
 - Przewodniczącego WRON
 - Ministra Spraw Wewnętrznych
- Hasło „Synchronizacja” oznaczało**
 - Rozpoczęcie internowań
 - Podjęcie operacji wprowadzania stanu wojennego
 - Zablokowania łączności telefonicznej
 - Cenzurowanie prasy
- Jaki kryptonim nosiła akcja internowań**
 - Choinka
 - Jodła
 - Świerk
 - Limba
- Operacja pod kryptonimem „Azalia” polegała na:**
 - Na zatrzymaniu osób przeznaczonych do internowania
 - Pacyfikacji strajkujących zakładów pracy
 - Kontroli listów i telegramów
 - Zablokowania sieci telekomunikacyjnej na terenie kraju
- Kiedy został zniesiony stan wojenny?**
 - 31 grudnia 1982
 - 22 lipca 1983
 - 31 sierpnia 1983
 - 4 czerwca 1989
- Gdzie się ukrywał po wprowadzeniu stanu wojennego Bogusław Śliwa, działacz NSZZ „Solidarność” regionu Wielkopolska Południowa**
 - W lesie
 - Na strychu
 - W piwnicy sąsiada
 - W ziemiance
- W jakim ośrodku odosobnienia przebywał Andrzej Judek, wiceprzewodniczący ZR NSZZ Solidarność Wielkopolska?**
 - Ośrodek odosobnienia w Gębarzewie
 - Ośrodek odosobnienia w Ostrowie Wielkopolskim
 - Ośrodek odosobnienia w Strzebielinku
 - Ośrodek odosobnienia w Białoleźcu
- Jaki tytuł nosiło najbardziej znane pismo podziemne wydawane w Poznaniu**
 - Lech
 - Głos Wielkopolski
 - Obserwator Wielkopolski
 - Związkowiec
- Jaki tytuł nosiła broszura Czesława Bieleckiego (pseud. Maciej Poleski)**
 - Duży konspirator
 - Obywatel a Służba Bezpieczeństwa
 - Mały konspirator
 - Podręczna drukarenka
- „Orla wrona nie....”, dokończ to znane hasło w stanie wojennym:**
 - Oszuka
 - Przekona
 - Pokona
 - Zakracze

Opracował prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn

ROZWIĄZANIA QUIZU:

1-C, 2-B, 3-B, 4-D, 5-B, 6-B, 7-D, 8-B, 9-C, 10-A, 11-C, 12-C, 13-C

